

[Ewolucja w Duchu, uzdrawianie; -DNA i Ciało Fizyczne].

119 2010.04.18 Koszalin-2

ss.1/4

Ten cały proces będzie teraz oczywiście przedłużony. Nie ma to żadnego znaczenia musimy przecież zostawić za sobą wszystko, co było.

Od razu się ukazało Miasto Śmierci. Od razu jest tunel, po lewej plaża, po prawej Morze, które na ten tunel wlewa te swoje wody. Innymi słowy wszystko to, co takie bardzo niewłaściwe za Nami, odchodzi.

Pokazują tutaj te punkty, które z Nas wylatują. Z dłoni, ze stóp, pleców i te kulki, co były przy skroniach zaczynają się kręcić.

Podpowiadają, wprost, że w tej chwili **Cała Nasza Struktura, mówimy o energetyce Całej Naszej Istoty, jest właściwie ustawiana**. Dzięki temu stajemy się taką pasmową jakby chmurką, która wnika dalej. Pokazują te fiszki, te zdjęcia, te paski, które tylko rozchylamy i idziemy do przodu. Już nawet fiszki Nas nie interesują.

-Idziemy wchodzimy i po środku jest **budzące się Dziecko**, jakby 7-mio miesięczne i w łonie matki. Jest kilka razy większe od Człowieka i unosi się między Niebem, a Ziemią w takiej Kolumnie 2-3 m. szerokiej, bo My mamy taką niesprecyzowaną wielkość i To się budzi. To jest jakby początek wszystkiego. To **jest słabiutkie**, To się rodzi jakby było niezapisane, ale **To ma Moc i potrafi zburzyć wszystko, co dotychczas zastało Stworzone**. Tyle tylko, że **tu jest wyrażona Kreacja**.

To Dziecko nieświadomie, jakby poświęcało się dla wszystkiego tego, co zostało Stworzone. Tych, **którzy tutaj dotrą wita Ich i pomaga Im**. Czasem niby **jedno Duchowe Oko mu się otworzy, ale ogólnie śpi. Jakby w tym Dziecku Istniał Duch i jeszcze coś, co jakby się budziło Tworzyło**. Słabo paluszkiem, jakby samo potrzebowało energii, a mimo wszystko ją daje, dotyka Naszych Serc. Taki promyczek przez ten Cylinder wpływa dodając Nam. Coś w Nas niknie.

My sami jakbyśmy od zewnątrz obserwowali ten wielki Cylinder, ten Słup, na którym My jesteśmy. Jeszcze to Dziecko, Ten Początek gdzieś jest, bo to nie jest Proces zakończony, a My na tym Słupie oglądamy własny Plakat, ale od Środka i patrzymy, co ta zmiana tutaj zrobiła w Nas Tam. A ta Istota na Plakacie, czyli my sami podniosła ręce do góry i uruchomiła Kanał energii, który spływa od Góry do rąk rozłożonych w kształcie litery V. Z - nie płynie. Światło jest do tych rąk, a dalej jest ciemno.

Wyszła Energia z tego Cylindra, tam gdzie jest To Dziecko.

Oni mówią, że **To Dziecko, to My Sami**. Czyli w tym **Początku, w tym Cudzie My sami się budzimy** albo to dziecko Nas budzi, albo Początek. Nie wiem, ale w przenośni Nasze Imię to nosi. Ta Energia z Cylindra weszła i rozpostarła, jakby rozmazała Nasze ręce i to samo Pasma jest między rękami. Teraz jakby Ktoś rozciągnął ten Strumień i My stoimy skąpani w tym strumieniu. Całe Światło Nas Przenika z góry na dół, a My jesteśmy w środku.

Z Nas wypływa ektoplazma. Z Serca, u mnie z prawej części gardła, z prawej części głowy. Lewa na razie zostawiona. Ta ektoplazma niby eter się formuje i niczym gaza, mgiełka, chmurka łączy się powoli tutaj z tą przestrzenią i niby w Niej rozlewa się. Wy też zaczynacie wydzielać taką mgiełkę. Czuję ściski w brzuchu. Mówią, że to, co się teraz dzieje, to jest rusztowanie dla przejścia Ducha Świętego.

To jest tak jakby to, co robią miało sprawić, by Obudzenie się Ducha Świętego, by działanie, by te wszystkie Kanały były pięknie przygotowane. Jakby było połączenie eteru, Energii z Tym Duchem.

To coś ode mnie Was przenika i od Was(?), bo my będziemy samych siebie uzdrawiać. Każdy z Nas ma każdego uzdrawiać i Siebie przy okazji.

Mówią to jest pierwszy krok, ale to działanie będzie zawieszona.

To obudzenie się jakby w pełni Ducha Świętego będzie następnym etapem Modlitwy, tego Wejścia.

To, co się teraz stało jest jakby właściwym uruchomieniem eteru, czyli łącznika między Energią a Ciałem fizycznym. Tworzymy właśnie jakiś pomost, dzięki któremu będzie to sprawnie zachodzić. Tak jakby to była patelnia, na którą rzuca się jajko i to jajko się smaży.

Jakby się rzuciło na ogień, to ogień uzdrawiania jest, ale to jajko się porozlewa.

Od góry pokazują w przenośni rozłożone ręce –**Istotę**, która Nas przepromieniowuje i sprawia, że coś się tu łagodzi, ale Ja nie wiem do końca, co.

Tak jakby to, co zrobiliśmy zostało zalane szkłem, aby nie zapomnieć, aby ten Proces był utrwalony.

-Mówią też, byśmy teraz mogli ujrzeć to Dziecko, które było w Cylindrze, czyli Nas Samych budzących się w drugim Człowieku. Ten wielki cylinder, to Dziecko jakby się zmniejszyło i jest w tułowi drugiego Człowieka w takiej samej pozycji. Tak jakbyśmy przyjęli taką obcą larwę.

(Głos I)Ja to widzę jak te dwie podstawy Cylindra kompensują tą Energię w środku i z Tego się wydobywają takie czyste kryształowe kul.

(Zbyszek)Ja to widzę jakby chmurę ruchomych Cząsteczek jakby to były cherubinki, które zaczynają niczym czmielem latać między Nami. To wszystko krąży i zmienia.

Jak to zaczęło krążyć, to pojawia się w tym czymś namiastka Naszego Ducha, który jest w Nas. Duch Całości, Duch Święty i On jest jakby tu w środku, czyli My jesteśmy jakby w środku i to ze środka oddziałuje na Nas.

Ja bardzo słabo widzę.

-Uwaga!! Zacznie się odczucie. Będziemy czuć, w tych cząstkach Ojca, które tu są wszędzie wśród Nas i wirują, Nas w Sobie, Nas w tym Duchu i tego Ducha Tam, będziemy widzieć Siebie Tu i Siebie z poziomu Tego Ducha i jednocześnie będziemy to wszystko widzieć w Nas. Musimy odczuć Św. Ducha w Nas Wszystkich. Każdy na Swoj sposób. Spróbujemy jakoś to zrobić.

(głos II)mnie pokazują teraz jak na środku w świetle stoją Cienie, żeby wprowadzić to Światło w Czakrę Splotu Słonecznego.10.18-10.19Ducha Świętego w Człowieka

(Zbyszek)To jest Ociec. To są te Cherubinki. I z Poziomu Ojca jest przeskok do Serca, czyli do odczuwania Ducha Świętego.

To, co tutaj się będzie działo, to jest wchodzenie w pełne odczucie Ducha Świętego.

Świeca może Wam pomóc, ale My uruchamiamy teraz Nasze Centra.

Głowa zaczyna Nam silnie wibrować.

(Głos I)Te kule, które wychodziły i tworzyły tę mgławicę Wypełniają DNA. Jakby Ta Cząsteczka, to jest jedna Cząsteczka DNA.

(Zbyszek)Tak!! To stamtąd pochodzi, z tych Nici. Teraz zaczyna wszystko to wibrować i w tym odczuwaniu będziemy widzieć Nas samych, jak Ta Energia wnika.

Wyraźnie też mówią, by myślą, by wyobraźnią, czymś, co jest Kreacją uruchomić Istnienie. My mamy teraz chcieć widzieć, jak Wszyscy zdrowiejemy i pozwolić, by Duch Święty, by to, co Najwyższe, Najdoskonalsze w Nas jest, w czym My uczestniczymy zaczęło Nas uzdrawiać. Odczuwajmy ten Stan.

(Zbyszek)Podeszła do mnie taka mała dziewczynka, chwyciła mnie za ręce, położyła mi ręce na kolana i mówi. -Czemu Ty się Tym przejmujesz? La, la, la i sobie pobiegła w spódniczce, warkoczykach.

Za dużo było napięcia. My mamy pozwolić wejść, łagodnie to otworzyć i od razu to zaczyna gęstnieć.

(Głos II)Ja zapragnęłam, żeby Wszyscy dostali tę Moc uzdrowienia i sami stali się zdrowi, wtedy sama stałam się jak balon biały i Wszyscy jesteście we mnie.

(Zbyszek)Można Siebie teraz obserwować od Centrum tego Słupa Ogłoszeniowego i widzimy jak tam na zewnątrz złączyliśmy się za ręce i tańczymy jak Dzieci w okręgu. La, la, la. I śmiech. Pobiegliśmy do stołu i szampana pijemy. Czuć jakby inną wibrację. Orzeł przeleciał nad Nami. Krąży zrobił się taką Energią. Coś Nas wyrwa z posad. Jakby chciało Nas wyrwać z Ciała.

Mówią; -zostaw, zostaw to całe doświadczenie, to Ciało, to, co tu robisz. Chodź. Wyrrywają Nas z tej Przestrzeni.

(Głos II)Mówią; -zostaw powłoki, Ciało, zaistnij w Światłości.

(Zbyszek)Tak!! W inny Świat mamy się przenieść.

(Głos II)Radość Istnienia poniesie Nas w Przestrzenie.

(Zbyszek)My jesteśmy we wszystkim. Mówią; **-patrz jesteś w tej chorej żyłce. Machnąłeś ręką i jest zdrowa. Patrz; -jesteś w tym przerwany kręgosłupie. Machnąłeś i jest zdrowy. Ty jesteś Światłością. Ty jesteś Duchem Świętym. Ty jesteś Życzeniem. Naprawą. Czym chcesz?**

Rób, co chcesz.

(Głos II)I ciesz się Tym.

(Zbyszek)Nawet pokazali, jak ten Duch Święty, co wyszedł przebiega przez Nas. Skacze w środku z Jednego, do Drugiego.

Pokazują fontannę. Nie przejmuj się samym Procesem. Zostaw Go. Patrz jak to się toczy. Kropelki po Wszystkich spadają.

-Jakiś krokodyl tu przeszedł. Ucieka. Nie chcę być zdrowy, nie chcę być zdrowy!! A mimo wszystko otarł się i teraz siedzi i jest smutny, że jest zdrowy. W końcu nałożył okulary, czyta gazet i mówi; -teraz już jestem mądry. Nowy etap ewolucji go spotkał.

Podpowiedź; **-to, co się dzieje wynosi Nas ponad to, czym jesteśmy. Jakbyśmy wskoczyli w środek samych Siebie wyżej. Ewolucja Duchowa.**

Mówią; **-nareszcie użyłeś właściwego słowa.**

To już nie jest złączenie się w Trzonie Duchowym. My ewoluujemy w Duchu. Tworzymy się na Nowo. Jezus jak osiągał Moc tworzył VI –ą Strukturę.

-Mówią; -jak chcesz, żeby wyglądał?

-Pozwólmy, żeby Światłość Nas przeniknęła. Byśmy byli ze Światłości. By ten stan, który jest Tutaj, był w Nas zapisany.

Oto, Częstka Ducha Całości w Nas zmieniona, oto wypełnieni jesteśmy Duchem

Świętym. Nawet ta Energia nie istnieje. Jak wyciągam rękę, cały czas jestem połączony z tą osobą i Tam już jest Duch. A więc i Ja tam jestem. I tylko ma być cudownie.

-Oddaj Duchowi niech Działa, oddaj Duchowi niech Działa. -Oddaj i smakuj.

-Mówią o zapachu i smaku Zdrowia.

(Głos II)16.33Naręcze fiołków pokazali, bo to jest Moc Ducha Świętego. Fioletowy. To odczuwanie zapachu Mocy Matki Boskiej.

(Zbyszek)Do mnie kierują Słowa; **-zaufaj Ojcu, zaufaj Ojcu.** -Ale to mój problem, że Ja nie potrafię. -Co zrobić, by Ojcu zaufać?

-Pozwól patrzeć Jego oczyma.

-Otworzył Oczy.

(Głos II)Takie kryształowe oczy się pojawiły. Jak Kryształy i w formie Oczu. I powiedzieli **17.23** żebyś Sobie Je włożył.

(Zbyszek)Od tej Istoty Nasze ręce, bo ich dotyka stają się zbudowane z Kryształów. Z Ich elementów. Każdy Kryształ oddzielnie widzę.

-Mówią; - oto spojrzenie Ducha Świętego, oto Wieczność. Ale; -spojrzenie Uwiecznione w Wieczności. Oto Wieczne Spojrzenia...

(Głos II)Fioletem wypełnij się.

(Zbyszek) Pokazali mi u Góry ten fioletowy Znak Ojca, którego nigdy nie umiałem do końca strawić i z Niego posypały się kolorowe Iskry.

-Mówią o **Energii Życia**.

Cały czas jest Proces Przemiany-Mówią tak;

-wskocz tam, patrz przed Tobą jest łąka. Tam jakieś Dziecko skacze na skakance.

-----**Wskocz tam i zostaw to Działanie. Nie przejmuj się tym.**

-Pamiętacie? **-W Grocie Lodowej Ojciec utrzymuje wszystkie działania. Jest nieruchomy i To Wszystko utrzymuje.** Z tego postumentu wychodzi czasem chłopak, który jest Ojcem. Czasem Orzeł wylatuje. A Ojciec jest wielkim Pomnikiem, który trzyma kulę. Wszechświat pełen Działań. Mówią; **-zrób to samo.**

-Tu Duch Święty Nas Wypełnia, Duch Święty Uzdrawia, a My możemy zostawić To. Zdrowe jest i Sobie wyjść. Fizycznie wyjść. Nawet wypychają Nas.

My zostawimy Ducha Świętego, który jest w Nas z Jego Działaniem i możemy sobie wyjść i to na zewnątrz i będziemy tu nadal. Będziemy jakby z innego poziomu Siebie obserwować. Zobaczymy taką rzecz; -teraz, jakie jest działanie i zostawimy je tu, z Nami tutaj to wszystko zostanie. Wyjdziemy sobie na zewnątrz, chwilę Sobie pobędziemy. Jak wrócimy Działanie dalej będzie, ale My nie będziemy w Nie wchodzić. My będziemy Ludźmi, którzy to Działanie zapisali w Duchu Świętym. I sprawdzimy, co się wtedy dzieje. Czy jak wyszliśmy na zewnątrz i jak jesteśmy Ludźmi, nie uczestniczymy w tym działaniu, czy Ono nadal zachodzi i z jakiego Poziomu.

-Tu cały czas jest Duch Święty w tym Oceanie i totalne zdrowie.

-Widać, że Nikt z Nas nie potrafi powiedzieć; -już JEST, tylko tak; -niby Proces -już JEST, ale niech się przejawia.

Cały czas to pulsuje, zmienia aż do efektu finalnego.

Ja wychodzę z Siebie fizycznie i pójdę sobie, choć powoli muszę wychodzić, bo zabieram Siebie. Teraz widzę Siebie znów tam -jakby Cień. Powoli ze mnie schodzi. We mnie też jest, ale Tam też jest. On kładzie ręce i Proces dalej „leci”. Cały czas przemiana „leci”.

Ja wychodzę. Później wrócę. Zostawiamy Działanie, ono trwa.

KONIEC.